

„Piramid” wciąż nie ma na liście zabytków

Data publikacji: 12.01.2025 9:00

Minister Kultury uchylił decyzję Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach, o wpisaniu do rejestru zabytków m.in. słynnych „piramid” w Ustroniu-Zawodziu. Sprawa się komplikuje, bo zajmuje się nią obecnie Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie.

Ustrońskie „piramidy” - bezdyskusyjna atrakcja turystyczna regionu, po wschodniej stronie rzeki Wisły, w dzielnicy Zawodzie, położonej u stóp gór Równicy i Polanicy. Fot: arc.ox.pl

WSA ma określić, kto powinien wpisać zespół zabudowy sanatoryjno-uzdrowiskowej do rejestru – czy ma to być minister, czy wojewódzki konserwator zabytków.

21 budynków, oprócz „piramid” także sanatorium Równica, budynek dawnego domu zdrojowego i szpital reumatologiczny, wpisane zostały do rejestru we wrześniu 2023 r. Budynki te to cenny przykład modernistycznej architektury, a piramidy są unikalne na skalę światową. Jednak właściciel jednego z obiektów złożył odwołanie od decyzji konserwatora. Decyzja o wpisaniu do rejestru zabytków została przez ministra w całości uchylona.

Stanisław Rymer, radca prawny i rzecznik prasowy Śląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach wyjaśnił, że wpływ na stanowisko ministra miało nie tylko odwołanie. - **Podstawowym zarzutem był niezbyt czytelny załącznik graficzny do decyzji. Resort uznał, że obszar objęty ochroną nie jest zbyt dokładnie określony i może to budzić wątpliwości. W związku z tym ponownie nam to przekazał** - wyjaśnił.

Pojawiły się jednak nowe okoliczności. Osoba, która się odwoływała, złożyła od decyzji ministra sprzeciw do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków oczekuje na to rozstrzygnięcie. Jeżeli sąd uzna, że minister nie powinien wydawać decyzji kasatoryjnej, tylko powinien orzec co do istoty sprawy, to wtedy w Katowicach nie będzie można podjąć decyzji o wpisaniu ustronńskich obiektów do rejestru zabytków. - **Będzie to musiał załatwić minister** - wyjaśnił Stanisław Rymer. Postępowanie stoi na razie w miejscu.

Wpisując budynki do rejestru zabytków Śląski Wojewódzki Konserwator Zabytków argumentował, że dzielnica leczniczo-rehabilitacyjna na Zawodziu w Ustroniu powstała w latach 1968-1988 jako zaplecze wypoczynkowe dla mieszkańców Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. - **Stanowi ikoniczny przykład wczesowej architektury socmodernistycznej. Należy wskazać, że wartość całego założenia została wykreowana przy wykorzystaniu walorów malowniczego usytuowania, w miejscu stanowiącym atrakcję turystyczną regionu, po wschodniej stronie rzeki Wisły, w dzielnicy Zawodzie, położonej u stóp gór Równicy i Polanicy** - napisano w uzasadnieniu.

Podkreślono wówczas, że najbardziej rozpoznawalne w Ustroniu są domy leczniczo-wczasowe zwane popularnie "piramidami". - **Kojarzą się one z luźno porzucanymi skałami, leżącymi wśród lasów na zboczach gór. Takie kształtowanie zapewniło im dobrą korespondencję z otaczającym krajobrazem. Zastosowano materiały współgrające z chłodną kolorystyką gór - szary beton, stal, drewno, szkło** - wyjaśnił konserwator.

(ach)